

Tadeusz Zienkiewicz

"Młoda Polska wileńska", Andrzej Romanowski, Kraków 1999 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 267-270

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Romanowski, *Młoda Polska wileńska*, Universitas, Kraków 1999, ss. 456.

„Wiedza na temat kultury okresu Młodej Polski w Wilnie przypomina — snopy światła rzucane przez reflektor w mroki nocy. Jeszcze zaś gęstsze ciemności panują w naszej wiedzy o ówczesnej kulturze polskiej w innych ośrodkach ziem litewsko-białoruskich” (s. 12).

Książka A. Romanowskiego rzuca taki właśnie silny snop światła w mroki, inspiruje do dalszych tego typu działań. Jest to praca pionierska i ważna dla badaczy oraz zainteresowanych Kresami miłośników Wilna i ziem północno-wschodnich. Jej autor jest publicystą znanym z łamów m.in. „Tygodnika Powszechnego”, „Gazety Wyborczej”, „Znaku”, pracownikiem naukowym Instytutu Filologii Polskiej UJ, autorem wielu książek, m.in. *Przed złotym czasem. Szkice o poezji i pieśni patriotyczno-wojennej lat 1908—1918*, antologii poezji I wojny światowej *Rozkwitały paki białych róż*, opracowanej wspólnie z Adamem Rolińskim antologii *Pokój z Sowietami spiszem bagnetami*, a także współautorem (z Henrykiem Markiewiczem) dwóch serii słownika cytatów *Skrzydlate słowa*.

Omawiana tu książka stanowi plon wieloletnich badań autora, kwerend bibliotecznych i archiwalnych w kraju i poza jego granicami: w Wilnie, Mińsku, Kownie, jego zainteresowań Wilnem i Kresami w publicystyce. Książka zawiera imponujące ilościowo przypisy, wskazujące na dotarcie do różnorodnych źródeł (w tym także do materiałów ze zbiorów prywatnych), to świadectwo sięgania do opublikowanych wspomnień, pamiętników, do tak ważnego źródła informacji, jakim jest prasa, głównie „Kurier Litewski” i ponad dwudziestu innych gazet i czasopism, do kalendarzy. To jednocześnie przebogaty materiał do dalszych badań, dla rozumienia wielu kwestii, z konieczności zasygnalizowanych w książce.

Wydana w 1987 r. w Olsztynie praca Małgorzaty Stolzman *Nigdy od Ciebie miasto* ukazuje Wilno w trudnym okresie międzypowstaniowym, kiedy miasto przestało być bardzo ważnym centrum kultury i nauki polskiej. Dotychczas nie ukazały się prace o dalszych losach Wilna i jego kultury. W ostatnich latach pojawiło się wiele opracowań o międzywojennym Wilnie, o jego życiu teatralnym, muzycznym, literackim, ukazuje się wydawana przez środowisko naukowe w Białymstoku seria książek „Wilno i Kresy północno-wschodnie”. Wciąż brakuje jednak opracowań na temat dziejów kultury polskiej w Wilnie po roku 1863. „Białą plamę” w odniesieniu do początków XX w. wypełnia omawiana książka A. Romanowskiego.

Praca przedstawia Wilno i ziemie północno-wschodnie w latach 1905—1915. Uzasadniając przyjętą cezurę, autor pisze: „Zarówno na Litwie i Białorusi, jak też na ziemiach Podola, Wołynia i Ukrainy lata 1905—1915 były ostatnim dziesięcioleciem rządów carskich. Rewolucja 1905 stanowiła tu przełom głębszy niż gdziekolwiek, spowodowała bowiem nie tylko upadek samodzierżawia i liberalizację systemu, ale przede wszystkim powrót polszczyzny do oficjalnego obiegu kulturalnego. Rok 1905 oznacza na Ziemiach Zabrzanych przełom w dziejach kultury polskiej: odrodziła się tu polska prasa i polski teatr, zaczęło się tworzyć normalne polskie życie literackie, czy też, niemal od Powstania nie istniejący, polski ruch wydawniczy. W Wilnie okres ten kończy I wojna

światowa, a mówiąc ściślej: wkroczenie do miasta armii niemieckiej w dniu 18 września 1915 roku” (s. 8).

Autor ukazuje kulturę polską Wilna odradzającą się jakby z popiołów, których synonimem były upokorzenia, jakich doznało miasto i ziemie dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego po zamknięciu uniwersytetu, teatru, likwidacji prasy, zamienieniu gimnazjum w szkołę rosyjską, po postawieniu pomnika Murawjowa-„Wieszatiela” i założenia jego muzeum, udziale Polaków w odsłonięciu pomnika carycy Katarzyny, budowie w centrum miasta cerkwi, dodaniu niektórym kościołom kopuł „cebulastych”, a domom fasad rosyjskich itp. Po wylczeniu tych faktów (może warto było przypomnieć je we wstępie?) można dopiero ocenić charakter i rolę przełomu, jaki dokonał się w latach 1905—1906, rozkwitu kultury w Wilnie do roku 1915 — plonu działalności wielu środowisk zawodowych i społecznych wilnian. I mimo że po kilku latach zaborca carski wzmógł reperesje, to jednak zahamować rozwoju kultury już się nie dało. Autor słusznie twierdzi, że bez wysiłku społeczności polskiej na początku wieku Wilno nie stałoby się ośrodkiem kultury i nauki na ziemiach północno-wschodnich w okresie międzywojennym.

Autor zatytułował swoją książkę *Młoda Polska wileńska*. Na początku *Przedmowy* stwierdził i zastrzegł: „Książka ta nie jest — wbrew tytułowi — opisem kolejnej, tym razem regionalnej odmiany Młodej Polski. Przedmiotem zainteresowania jest tu proces szerszy: odrodzenie i rozwój kultury polskiej na terenach stanowiących przed rozbioremi obszar Wielkiego Księstwa Litewskiego, a poddanych po Powstaniu Styczniowym wyjątkowo silnej rusyfikacji” (s. 7). Czy tytuł ten jest trafnie dobrany? Na następnych stronach autor uzasadnia, dlaczego nie poszedł śladem innych badaczy i nie przyjął tytułu: *Życie literackie w Wilnie ...* i ma w tym przypadku rację, gdyż autorzy prac na ten temat świadomie wykraczają poza zakres tego pojęcia, ukazując nie tylko różnorodne przejawy funkcjonowania literatury w społeczeństwie. To samo dotyczy opracowań noszących tytuł *Życie kulturalno-literackie....*” Autor poszedł jeszcze dalej, przedstawił mianowicie całość kultury odradzającej się w Wilnie i na ziemiach północno-wschodnich po roku 1905. Niemniej jednak tytuł jest dyskusyjny.

Autor słusznie zauważa, że Wilno na początku wieku znalazło się na peryferiach kultury polskiej. Nie toczyły się tu dyskusje i polemiki literackie, tak jak w obrębie innych dziedzin sztuki, nie objawił się kryzys dotychczasowych wartości. Żywotne i bardzo silne były natomiast tradycje romantyczne, zwłaszcza kult wieszczów narodowych, co na Kresach było w pełni zrozumiałe. Kontynuowano działalność o charakterze pozytywistycznym, co również wynikało z sytuacji politycznej i społecznej w zaborze rosyjskim, szczególnie w tzw. guberniach zachodnich. Pojawiły się jednak jeszcze przed rokiem 1905 wyraźne wpływy poezji modernistycznej widoczne zwłaszcza w twórczości poetów związanych z Mińskiem Bogusława Adamowicza, Józefa Stanisława Wierzbickiego, Witolda Gozdawy-Godlewskiego. Doszukać się ich można także w wierszach twórców wileńskich, np. grupy „Żórawców”.

Książka składa się z *Przedmowy* i trzech części: I — *Przełom* (1905—1906), liczącej 80 stron, II — *Rozkwit* (1907—1915) najobszerniejszej, 246 stron, i III, którą autor zatytułował *Między Niemnem a Dnieprem*, ukazującej rozwój

kultury polskiej w Mińsku, Grodnie, Mohylowie, Witebsku i innych prowincjonalnych ośrodkach, a także na Smoleńszczyźnie i na Łotwie. Ta ostatnia część powinna właściwie nosić tytuł *W promieniach Wilna*. Wilno, niegdyś stolica Wielkiego Księstwa Litewskiego, promieniowało wszak na dawne ziemie. Nieprzypadkowo zespoły aktorów, teatrów wileńskich kilka razy w roku objeżdżały ziemie północno-wschodnie, a Mińsk nie miał do roku 1915 swojej gazety codziennej, gdyż uważano, że wystarczy prasa wileńska, którą w dniu ukazania się można było kupić na rogu większych ulic. Poszczególne pisma prześcigały się zresztą w uwzględnianiu dodatków, działów pt. „Z prowincji”, „Prowincja” „Mińsk”, „Z Mińska”, „Z Mińska i okolic”, „Nowiny Mińskie”, „Listy z Mińska” (ale także z Mohylowa i innych miast), pozyskując stałych korespondentów i zakładając w Mińsku redakcje terenowe. Makowski z Wilna utworzył w Mińsku filię swojej księgarni, z Wilna przyjeżdżali najczęściej autorzy odczytów, Wilno jeszcze przed 1905 r. przygotowywało nauczycielki uczące potajemnie dzieci polskie, tzw. ludówki. To artyści z Ruszycem na czele inicjowali w Mińsku wystawy dzieł sztuki itp.

Część I ukazuje początki odradzania się kultury polskiej po latach represji silniejszych nie tylko w porównaniu z Królestwem, ale nawet z Kijowem. Po latach zakazu wydawania prasy zaczął wychodzić „Kurier Litewski”, ogółem w latach 1905—1914 w Wilnie ukazywało się około osiemdziesięciu tytułów pism informacyjnych, społeczno-politycznych, kulturalnych, fachowych, naukowych, satyrycznych. Autor omówił ponad czterdzieści tytułów, koncentrując uwagę na kilku najważniejszych, wykazując się przy tym znajomością i umiejętnością badań prasoznawczych.

Szeroko, bo na ponad 70 stronach, omówił odrodzenie i rozkwit teatru wileńskiego, koncentrując uwagę na zmianach zachodzących w życiu teatralnym. Opisując i analizując prasę, teatr i inne instytucje życia kulturalnego autor nie zagubił się w setkach faktów, lecz umiejętnie je wyselekcjonował, interpretował, wskazał na uwarunkowania ich rozwoju. Dzięki temu otrzymaliśmy szeroką panoramę życia kulturalnego miasta. Prócz instytucji omawianych zazwyczaj w pracach o życiu literackim czy kulturalno-literackim, autor uwzględnił i inne, w tym początki filmu wileńskiego, ruch naukowy, życie muzyczne, środowisko sztuk pięknych, a również sport.

A. Romanowski eksponuje niektórych ludzi, ich działalność kulturotwórczą, rolę w odrodzeniu się kultury w Wilnie i w jej rozwoju, a w szczególności postać Ferdynanda Ruszycy, który odgrywał ważną rolę w życiu kulturalnym Wilna i w okresie międzywojennym, także Nuny Młodziejowskiej, postaci redaktorów, działaczy.

Autor skupił uwagę na kulturze polskiej. A może warto było zaakcentować, że Wilno było przecież miastem wielokulturowym? Charakterystyczne jest to, że na początku wieku właśnie Wilno, a nie Mińsk stało się centrum białoruskiego ruchu odrodzeniowego, tu od 1906 r. ukazywała się „Nasza Dola”, następnie — „Nasza Niwa”, skupiająca świadomych swej narodowości Białorusinów. Czy istniało powiązanie między odrodzeniem polskim i białoruskim? Po latach, wydawania pism litewskich poza granicami, tu, w Wilnie, w końcu 1904 r. zaczął się ukazywać dziennik „Vilniaos Žinios” („Wiadomości Wileńskie”). Centrum

litewskich wydawnictw prasowych i książkowych przeniosło się w tym czasie z Prus Wschodnich do Wilna.

Sformułowane tu uwagi i wątpliwości mają charakter dyskusyjny, są raczej propozycjami. Bezdyskusyjne są natomiast walory książki i ważne miejsce w historiografii dotyczącej Wilna. Wypełnia ona lukę w wiedzy o Kresach, pozwala uświadomić i docenić rolę Wilna i jego miejsce w kulturze ogólnonarodowej.

Uwaga końcowa: wydawca zrezygnował z bibliografii, co zmusza do uważnego, wymagającego dłuższego czasu studiowania przypisów.

Tadeusz Zienkiewicz

Bożena Domagała, *Problematyka narodowa w publicystyce mniejszości niemieckiej na Warmii i Mazurach*, Olsztyn 1998, Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego, ss. 100.

Na temat mniejszości niemieckiej w Polsce narosło sporo mitów. Przez długi czas problem traktowano jako niebyły lub próbowano mierzyć jego znaczenie liczebnością grupy, której bezpośrednio dotyczy. Kryterium to wszakże ogólnie zawodzi w przypadku mniejszości posiadającej oparcie w kraju swojego języka, zwłaszcza gdy jest on większy i silniejszy, dodatkowo zaś może być postrzegany jako bardziej zamożny i atrakcyjny cywilizacyjnie od kraju zamieszkania. W takiej sytuacji problem traktowania przez państwo wszystkich swoich obywateli przestaje być wyłącznie jego problemem wewnętrznym, zagadnienia zaś mniejszościowe mogą w liczącym się stopniu oddziaływać na stosunki międzynarodowe. Drastycznych przykładów takich sytuacji, ilustrujących zagrożenia związane z kwestią mniejszościową, dostarczyły dzieje Europy lat 1918—1939 — w tym także Niemców zamieszkałych poza obszarem Rzeszy, wyzyskiwanych przez państwo Hitlera jako instrument agresywnej polityki zagranicznej. Taka sytuacja stanowi naturalne źródło resentymentów i różnorodnych legend, sprzyjając z kolei mitologizowaniu poczynań mniejszości niemieckiej. Tym większe znaczenie analitycznych studiów, podejmujących ten temat, przy oczywistej skali trudności, wynikającej w równej mierze z braku stosownego dystansu, jak i różnorodnych resentymentów, wywodzących się z odległych już czasów.

Celowość studiów podjętych przez Bożenę Domagałę jest zatem poza dyskusją, pionierski zaś charakter podjętych przez nią badań w równej mierze przesądza o ich wartości, jak i czyni nieuniknionym pewne usterki. Część z nich w sposób dość wyraźny była determinowana świadomością niebezpieczeństw, tkwiących w nazbyt aktualnej, „gorącej” problematyce; w przypadku niektórych zawił jednak raczej pośpiech. Otwierające pracę (drugi akapit) sformułowanie, że „W Polsce problem mniejszości zaistniał na nowo wraz z przełomem 1989 r. i zmianami ustrojowymi, które wówczas się rozpoczęły” trudno traktować inaczej niż jako niefortunny lapsus. Problem pojawia się przecież i istnieje nie wtedy, gdy staje się faktem prasowym; patrząc z takiej perspektywy, w krajach socjalizmu realnego w ogóle nie było żadnych poważnych problemów wewnętrznych, może poza brakiem sznurka w porze zniw. Stąd wydaje się, że bardziej